

CC NUMERATA MIESIĘCZNA:  
7z wyd. „Poranna” lub „Wiecz.” 440 M  
Z dostawą w miejscu  
lub przesyłką poczt. 500 M  
Za granicą 650 M  
7z wyd. „Poranna” i „Wiecz.” 880 M  
Z dwuczerową dostawą  
w miejscu lub prze-  
syłką pocztową 1000 M  
Za granicą 1150 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁEM

CENA NUMERO POJEDYNCZEJ

20 Mk.

# GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godz. 6 rano i o godz. 1 po południu („Gazeta Wieczorna”)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła VI Cękosławów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 12

Nr. 6126.

Lwów, poniedziałek 14. listopada 1921.

Rok XII

## Przesilenie państwowe zażegnane! Rząd przedłoży kompromisowy wniosek Sejmowi.

Obecny program wileński — programem Rządu.

Francya życzy sobie rozszerzenia obszaru plebiscytowego.

Przebieg narad przedstawicieli stronnictw.

Warszawa, 12 listopada.

(Telef.) (m) Dziś od godziny 10 rano do godziny 2 po południu odbywały się w gabinecie marszałka

narady przedstawicieli stronnictw

sejmowych w sprawie wileńskiej. Podczas tego posiedzenia, w miarę, jak do kuloarów dochodziły wiadomości o przebiegu obrad, wzrastała

nadzieja osiągnięcia w krótkim czasie kompromisu.

W konferencji uczestniczyli premier Ponikowski, minister spraw zagr. Skirmunt, minister skarbu Michalski, minister spraw wewnętrznych Downarowicz i minister pracy Darowski.

Po zagajeniu obrad przez marszałka, zabrał głos premier Ponikowski, który oświadczył, że

program w sprawie wileńskiej, zawarty w znanych punktach, jest obecnie programem rządu.

Premier zwrócił następnie uwagę obecnych na następstwa przesilenia na najwyższym stanowisku, któreby się fatalnie odbiło w polityce zagranicznej, w życiu gospodarczym państwa i w sprawach wojskowych. W końcu apelował premier do Sejmu,

aby jak najrychlej znalazł wyjście z ciężkiego położenia i zajął jednolite stanowisko w sprawie wyborów wileńskich.

Min. Skirmunt odczytał następnie ostatnie raporty poselstwa polskiego w Paryżu, które wykazują, że

Francya jest za rozszerzeniem terenu głosowania,

przyczem podkreślił wypróbowaną życzliwość Francyi dla Polski. Skirmunt wyraził przypuszczenie, że

stanowisko Anglii będzie tylko formalne, a takie same będzie także i stanowisko Włoch. Rząd, włączwszy sprawę wileńską do zagadnień polityki międzynarodowej,

ma ją traktować w dalszym ciągu w związku ze stanowiskiem zagranicy.

Min. Skarbu Michalski wykazywał wrażliwość giełdy

na ostatnie wiadomości i grożące przesilenie, przyczem zaznaczył, że ewentualne ustąpienie Naczelnika Państwa odbiłoby się

fatalnie na bilansie państwowym i zniweczyłoby zupełnie podjętą reformę finansową.

W dyskusyi zabierali głos pp. Daszyński, Głabiński, Skulski, Darowski, Chądzyński, Stapiński, Dubanowicz, Poniatowski, Rataj i i. Ogólne wrażenie wywarło przemówienie p. Federowicza, który oświadczył, że po dyskusyi oczekiwał więcej, aniżeli tylko odtworzenia i rozwinięcia zajętego wczoraj przez kluby stanowiska, a mianowicie sądził, że

nadszedł wreszcie czas kompromisu.

Z kolei p. Ponikowski zaproponował, aby Sejm przez swoich reprezentantów wszedł w ściślejszy kontakt z Belwederem, oraz odczytał

kompromisowy projekt w sprawie wyborów wileńskich.

Projekt ten opiewa:

1) Sejm uchwali natychmiast statut autonomiczny dla ziemi wileńskiej, uwarunkowany oświadczeniem się za Polską większość posłów t. zw. Litwy Środkowej do Sejmu ziemi wileńskiej.

2) Do ziemi wileńskiej małą należeć: a) Litwa Środkowa, b) powiaty lidzki i bractawski, c) ewentualnie powiaty połozyski, wileński, dziśnieński i danilowski.

3) natychmiast po uchwaleniu statutu zarządzane będą wybory do Sejmu ziemi wileńskiej z grup a) i b) ewentualnie z grupy c) na tych samych zasadach, na jakich ogłoszone zostały w Litwie Środkowej.

Posiedzenie przewodniczących zakończyło się zapowiedzią marszałka, że w godzinach wieczornych uda się do Belwederu i przedstawi Naczelnikowi Państwa powyższy projekt.

Na godzinę 830 zwołał marszałek ponowną konferencyę przedstawicieli stronnictw sejmowych.

Dotychczas nie ustalono jednak jeszcze, gdzie się ta konferencya odbędzie: mówią, że jeżeli Naczelnik Państwa zgodzi się na powyższe kompromisowe załatwienie sprawy, wówczas przyjechałby do Sejmu, gdzie odbyłyby się narady, — w przeciwnym zaś razie konferencya przewodniczących klubów z Naczelnikiem Państwa odbyłaby się w Belwederze.

PROJEKT TRAMPCZYŃSKIEGO.

Warszawa, 12 listopada.

(ETE.) „Prz. Warsz.” dowiaduje się w ostatniej chwili, że marsz. Trampczyński wystąpił z nowym projektem kompromisowym. Projekt ten polega na tem, że wybory do sejmu wileńskiego odbyć się mają tylko na terenie Litwy Środkowej, później zaś, po udzieleniu statutu autonomicznego dla ziemi wileńskiej odbyłyby się wybory w powiatach bractawskim i lidzkim do sejmu województwa wileńskiego (te dwa powiaty wchodziły by bowiem w skład województwa wileńskiego). Po południu miano obradować nad tym projektem. Na razie zwołane jest posiedzenie przewodniczących klubów, na które przybył Naczelnik Państwa.

## Deklaracya Naczelnika Państwa.

Przedłożona konferencyi leaderów klubowych.

Warszawa, 13 listopada.

(Telef.) (m) Zgodnie z zapowiedzią rozpoczęła się o godz. 9 wieczorem w gabinecie marszałka Sejmu

konferencya leaderów klubowych w obecności Naczelnika Państwa,

prezydenta ministrów Ponikowskiego, oraz ministrów Skirmunta, Darowskiego i Downarowicza. Posiedzenie zajął marszałek oświadczeniem, że stosownie do życzenia konwentu seniorów,

przedstawił Naczelnikowi Państwa projekt kompromisowy

w sprawie wileńskiej i zaznaczył, że dotychczasowa polityka Sejmu i ministerstwa spraw zagranicznych nie jest skoordynowana, gdyż

Sejm uznał ustawą z 24 lutego 1921 powiat lidzki za integralną część państwa polskiego, podczas gdy ministerstwo spraw zagr. nie dość energicznie protestowało przeciwko wciąganiu tego powiatu w teren sporny. Projekt kompromisowy uwzględnia stanowisko Sejmu, jednakże daje ludności powiatów lidzkiego i bractawskiego możliwość wypowiedzenia się w kwestyi przynależności do Polski w łonie zgromadzenia wileńskiego.

Następnie Naczelnik Państwa złożył następującą

deklarację:

## Kryzys na stanowisku Nacz. Państwa zażegnany.

Jest nadzieja pomyślnego załatwienia sprawy i w Sejmie. Taką opinię wyraził marszałek Trąpczyński.

Warszawa, 13 listopada.

(Telef.) (m) W rozmowie z Waszym korespondentem marszałek Trąpczyński wyraził następującą opinię o sytuacji:

Kryzys na stanowisku Naczelnika Państwa został chwilowo zażegnany.

Sejm dzieli się mniej więcej na 2 połowy równo co do siły liczebnej głosów, walka nie będzie je-

1) Sejm zgadza się na dokonanie wyborów do zgromadzenia delegatów ziemi wileńskiej na terenie powiatów bractawskiego i lidzkiego,

2) Wybory do zgromadzenia delegatów ziemi wileńskiej zarządził gen. Żeligowski. Wykonają wybory w poszczególnych powiatach istniejące tam obecnie urzędy administracyjne.

3) Zgromadzenie delegatów ziemi wileńskiej opowie się za przyłączeniem ziemi wileńskiej do Polski lub nie.

Po deklaracji Naczelnika Państwa wywiązała się krótka formalna dyskusja, w rezultacie której marszałek zakończył, że rządem będzie przedstawic Sejmowi wniosek jako projekt ustawy lub jako rezolucję.

kilkunastuletniej historii związku tej ziemi z Polską. Te

wysiłki Rosyi w skutkach swoich zacięmiły i zagmatwały kwestyę, czem jest właściwie Wilno i ziemia wileńska — Polską, Rosyą, Litwą, Białorusią...

Naczelnik Państwa, jako syn tej ziemi, stwierdził, że niejasność pojęć, czem jest ziemia wileńska, była tak wielką, że jest realną podstawą rozważań całego świata nad tą sprawą i niestety była udziałem zarówno wielkiej części Polaków, jak i części ludności tej ziemi, która stawała się typowym krajem „tutejszych” i „zabranego kraju”.

Tę gmatwaninę pojęć i różnorodność tradycji historycznej w dotychczasowych dziejach świata rozcinał tylko miecz.

Mieczem też rozstrzygnięta została i obecnie sprawa Wilna i jego ziemi. Naczelnik Państwa sądzi, że

Polska nie może ograniczyć się na tym jedynie sposobie rozstrzygnięcia losów właśnie tej ziemi

i to że względu zarówno na szacunek dla wielkich tradycji historycznych dawnej Polski, jak i Polski porozbiorowej, gdy Wilno swoją pracą dawało w długim okresie niewolę moc trwania i wielkiej siły moralnej.

Dlatego też

po przeprowadzeniu licznych rozmów z poszczególnymi posłami i przedstawicielami stronnictw — oświadczają, że po rozważeniu wszystkich stron sprawy i robiąc próbę kompromisu ze swego zasadniczego stanowiska stoi przy projekcie rządowym, od którego odstąpić nie jest w stanie.

Dodatkowo Naczelnik Państwa oświadczył, że prosi o niemieszanie do tej sprawy ani jakiegokolwiek dyskusji w zakresie t. zw. federacji, ani też rozważania pytania aneksya czy plebiscyt, jako zasada rozstrzygnięcia kwestyi spornych na świecie.

Naczelnik Państwa bowiem, chcąc oddać rozstrzygnięcie sporu samym mieszkańcom ziemi wileńskiej,

nie szuka w niczem sposobu krępowania ich woli i żadnego programu nie chce narzucać. Natomiast kwestyę: aneksya czy plebiscyt, nie sądzi, aby w obecnej dziejowej chwili można było stosować nieoględnie we wszystkich wypadkach zarówno w świecie całym, jak i w Polsce, jako jedną i tę samą zasadę.

## Przykre wrażenie orzącego przesilenia za granicą.

Demarche posłów państw sprzymierzonych.

Warszawa, 13. listopada.

(Telef.) (m) Nocne posiedzenie Rady ministrów poprzedzone zostało demarche posłów państw sprzymierzonych w Warszawie, którzy wskazali na przykre wrażenie, jakie na ich rządy wywarło przesilenie na stanowisku Naczelnika Państwa Polskiego.

## TRAGEDYA PRZESILENIA Z NIENALEŻY. TEGO INFORMOWANIA SEJMU.

Warszawa, 13. listopada.

(Telef.) (m) Prasa tutejsza omawia na naczelnem miejscu konflikt, wynikły w sprawie wileńskiej. Pisma zwracają uwagę, że wielka tragedia obecnego przesilenia politycznego w Polsce wynika stąd, że dotychczas nie informowano należycie Sejm o właściwym stanie sprawy wileńskiej. Sejm nasz nie znał sprawy wileńskiej we wszystkich jej postaciach i szczegółach i z zamkniętymi oczyma miał zaaranżować awanturę wyborów na Litwie środkowej. Sejm nie znał sprawy wileńskiej, kiedy uchwalał ustawy, które miały wiązać ręce na przyszłość.

## We wtorek Rząd przedkłada wniosek kompromisowy Sejmowi. Z wyniku głosowania czyni kwestyę zaufania.

Warszawa, 13 listopada.

(Telef.) (m) O godz. 11 wieczorem prezydent ministrów

Ponikowski

przyjął w prezydium Rady ministrów dziennikarzy, którym oświadczył, że na wtorkowym posiedzeniu Sejmu

rząd wnieśli projekt rezolucji

dnak zacięta, albowiem stromiotwa sejmowe dzieł właściwie tylko papierowa ściana.

Obie strony chcą tego samego, dążą jednak do celu odmiennymi drogami i środkami.

Idzie o formę postępowania.

W innych krajach nie byłoby w takim wypadku tak długiego sporu, istnieje jednak nadzieja, że i u nas spór ten zostanie szczęśliwie zażegnany.

zezwalającej na dokonanie wyborów do zgromadzenia delegatów ziemi wileńskiej także na terenie powiatów lidzkiego i bractawskiego. Rząd uczyni

z wyniku głosowania kwestyę zaufania,

liczy jednak, że rezolucja zostanie przez Sejm przyjęta.

## Projekt rządowy uzyska przypuszczalnie arytmetyczną większość. Nawet wśród endecji prądy kompromisowe.

Warszawa, 13. listopada.

(Telef.) (m) W kuloarach sejmowych opowiadano dziś, że projekt rządowy uzyska przypuszczalnie arytmetyczną większość w Sejmie. Jest rzeczą zmienną, że nawet w łonie Z. L. N. istnieje już podobno silny prąd za kompromisowym załatwieniem konfliktu.

Wynika to choćby z rozmowy, prowadzonej z prezesem komisji spraw zagran. Stanisławem Grabskim, który zaznaczył, że dążeniem jego będzie utworzenie jednolitego frontu polskiego, któryby się przeciwstawił zainteresowaniu, jakie wykazuje zagranica w sprawie wileńskiej.

## Naczelnik wyłuszczył motywy swego postępowania.

Warszawa, 13 listopada.

(Telef.) (m) Wczoraj w nocy pp. Dąbski i Erdman odbyli z Naczelnikiem Państwa dłuższą konferencję, w czasie której

Naczelnik Państwa wyłuszczył posłom motywy swego postępowania,

przyczem podkreślił kilkakrotnie niestety postępowania wrogię mu prasy, nie szczechającej mu ponieważ i przytrocności niemożliwych w żadnym innym cywilizowanym państwie.

## Żąda, by Litwa sama rozstrzygnęła o swych losach.

Warszawa, 12. listopada.

(PAT) Naczelnik Państwa na posiedzeniu konwentu seniorów Sejmu ustawodawczego, odbytem w gmachu sejmowym dnia 12. listopada b. r.

oświadczył w kwestyi wileńskiej, co następuje:

W ciągu przeszło roku Państwo Polskie znajduje się w stanie pertraktacji i próby zgodnego z innymi wysokimi stronami załatwienia sporu o ziemię wileńską.

W ciągu tego roku żaden z rządów polskich nie pozostawał w wątpliwości, że

została sprawa nie jest tylko częścią terytorialną zwanego Litwą środkową.

Wobec tego Naczelnik Państwa uważa, że jest

odpowiedzialnym za reprezentowanie tego właśnie stanowiska, rozumiejąc zresztą, że przez to w niczem nie narusza prawa narodu polskiego do zmiany dotychczasowego stanowiska rządów polskich przez swoje przedstawicielstwo sejmowe.

Co do samej istoty sprawy

pogląd Naczelnika Państwa wynika nie z dziejowej chwili obecnej, lecz z długoletniej kilkunastuletniej historii Wilna i ziemi wileńskiej.

Ziemia ta była terenem spornym przez wieki całe pomiędzy Polską a naszym wschodnim sąsiadem. Szczególnie po upadku dawnej Rzeczypospolitej, Rosya wyteżyła wszystkie swoje siły dla odroczenia całej poprzedniej

**STANOWISKO ŻYDÓW WILEŃSKICH.**

Wilno, 12. listopada.

(E. T. E.) W lokalu gminy żydowskiej odbyła się konferencja przedstawicieli ugrupowań żydowskich społeczno - politycznych. Stosownie do powziętych rezolucji żydzi zajmą stanowisko wobec wyborów do Sejmu dopiero po ukazaniu się dekretu, ustalającego termin wyborów i ordynację wyborczą. Za-

rysowały się 2 kierunki za i przeciw udziałowi ogółu żydowskiego w wyborach do Sejmu. Mimo poważnej opozycji ze strony przeciwników uczestniczenia w wyborach, znaczna liczba opowiedziała się za udziałem w tym akcie. Przeciw abstynencji żydów wypowiedzieli się między innymi przedstawiciele „Bundu“ i kupiectwa żydowskiego.

procentów połączone jest z ciężkimi ofiarami. A cóż dopiero mówić o samych kapitałach! Wierzący są zaniepokojeni; widzą, jak miliardy, które pragnęłyby jak najrychlej otrzypać z powrotem, toną bez śladu — w zbrojeniach. Wierzącym zaś nad wierzącymi jest Ameryka. I ona daje inicjatywę.

Problem rozbrojenia nie jest więc fantasmagorią utopistów, lecz troską ludzi praktycznych. Obawą napawa ich przyszłość, mnożące się kryzysy i przesilenia, rosące deficyty, których niema z czego pokryć. Do ostatecznych granic naciągana struna trzeszczy i grozi pęknięciem.

Obawy te w pełni podziela Anglia, tylko pobudka ich jest może inna. Dumny Albion, skleiony z wielu luźnych części, swą największą w świecie flotą, nie żałował nigdy złota na ten „klej“, który daje mu jedność i potęgę. Dziś jednak z trwogą spostrzega, że w wyścigu nie wydaży. Że za lat niewiele wysunie się przed niego większy mocarz — St. Zjednoczone. I stąd nagłe pragnienie — rozbrojenia.

Stwierdził to otwarcie Lloyd George, akceptując w całej pełni ideę Hardinga. Nie ma on wprawdzie nadziei, aby konferencja waszyngtońska była ostatnim słowem w sprawie rozbrojenia, uważa jednak, że bodaj jeden krok naprzód w tym kierunku będzie sukcesem. Potem z obrzydzeniem powtarza historię o nowych gazach trujących i nowym wynalazku amerykańskim — płynie, którego kilka kropel zabija człowieka. Ponad uczucia humanitarne przebijają tu niewątpliwie zazdrość, że odkrycie to nie jest monopolem angielskim.

W położeniu najtragiczniejszym znajdują się Francja. Ugięta pod ciężarem długów równocześnie wysłała się na stworzenie kołców jakiegoś „non me tangere“ dla niemieckiego odwetu. I ona szukać będzie w Waszyngtonie ratunku, może międzynarodowych gwarancji bezpieczeństwa, któreby były tańszym surogatem, niż wciąż odnawiana zbroja od stóp do głów.

Warunkiem rozbrojenia St. Zjednoczonych i Japonii jest uregulowanie sprawy Pa-

**Polska jedyną baryerą między Niemcami a Rosją. Oświadczył to Briand w Waszyngtonie.**

Warszawa, 13 listopada.

(Telef.) (m) Nadeszła tu wiadomość, że Briand w wywiadzie z dziennikarzami w Waszyngtonie oświadczył, że Polska jest obecnie w Europie je-

dyną baryerą pomiędzy Niemcami i Rosją. Rosję Briand porównał do wulkanu gromadzącego ciągłym wybuchem.

**Konferencja w Waszyngtonie.**

Lwów, 13. listopada.

Realizowana obecnie na konferencji waszyngtońskiej idea prez. Hardinga, propagująca powszechne rozbrojenie, nie jest ani nową, ani odosobnioną wśród myśli, wstrząsających ludzkością po roku 1918. Prawem naturalnej reakcji po monstrualnych zbrojeniach i spustoszeniach wojennych rodzi się powszechne pragnienie, aby znalazł się środek, uniemożliwiający na przyszłość podobne kataklizmy. W tej intencji powstaje Liga Narodów, mająca czuwać nad wyrugowaniem konfliktów krwawych przez sądy polubowne. W tym też celu kojarzy się i współpracuje związek mocarstw zwycięskich pod firmą Rady Ambasadorów, przestrzegającej zasady niezakłóconej równowagi i pokoju.

Ale środki te okazały się półśrodkami, mało skutecznymi w stosunku do ogromu zadań. Autorytet Ligi Narodów nie dorósł pokładanych w niej nadziei. Rada Ambasadorów, pozbawiona harmonii we własnym składzie, operuje na zbyt szupłym terenie. Nie cieszy się sympatjami narodów małych; rzucają nią, jak piłką, narody wielkie, a w pierwszej linii stary

gracz — Anglia. Nie znika widmo wojny, a zbrojenia święcą w dalszym ciągu swą szalona orgię. O ile bowiem mniej lub więcej zupełnie rozbrojeniu uległy państwa zwyciężone, o tyle zwycięzcy kroczą dawną drogą licytacji „in plus“ — na cyfrę dział, karabinów, na skalę śmiertelności nowych środków zniszczenia. Wystarczy podać, że podczas gdy ogólną liczbę strat, wywołanych wojną światową, określa się na 350 miliardów dolarów — ogólny budżet zbrojeń dosięga już wysokości (z procentami) 160 miliardów (na walutę polską mniej więcej 688 bilionów marek). Ciężar tych zbrojeń odczuwają dotkliwie wszystkie państwa. W Ameryce, będącej „wierzytelką świata“, rozporządzającej 40 procentami ogólnego zapasu złota, — przeciętne obciążenie rodziny z 5 osób wzrosło z 33 dolarów w r. 1914 do 215 dolarów. Anglia zadłużona jest w Ameryce na ponad 4 Francja na ponad 3 i pół. Włochy na blisko 2 miliardy dolarów. Dług państwowy Francji dobiega 300 miliardów i t. d. W tym odmiecie cyfr, rosnących z dniem każdym w „zawrotną wysokość, jako pierwsze świadome „pas“ budzi się obawa wierzących przed niewypłacalnością dłużników. Już samo uiszczanie

minikanów, (mniej dobre, ale oryginalne), w oknach synagogi przy ul. Bożniczej, w domach empirowych przy ul. Krakowskiej itp. Czyżby wszyscy zapatrzyli się bezkrytycznie tylko na klasycystyczne suche ramy okienne wewnętrznych kościołów? Wszak twórczość i fantazja młodzieńcza żadnych nie uznaje granic, ani wpływów, zwłaszcza bardzo przeciętnych wzorków obcych.

Nie zapomnijmy, że architekt nowoczesny winien być sam dobrym malarzem i rzeźbiarzem, a nade wszystko z wytwornych najwytworniejszym dekoratorem. Na wystawie obecnej nie widzimy jeszcze ani jednego projektu urządzenia wnętrza domów i świątyń. Meble, ołtarze, stalle, lawki, konfesyjonały, ambony, balaski, organy, świeczniki, wiszące lampy, kandelabry, witraże, polichromia ścian, nawet wszelkiego rodzaju zasłony wiszące i leżące itp., to wszystko tematy i zadania do opracowania dla architekta.

Tylko jedyny Indruch pokazał nam na małej akwaroli urządzone wewnątrz sali zaprojektowanego dworu polskiego. Drobne szkice ołtarzy, świeczników i innych przedmiotów, zdobiących wnętrza kościołów, jakkolwiek wykazują wiele oryginalności i śmiałości w pomysłach, nie mogą być uważane jako tego rodzaju projekty celowo skomponowane. Wprawdzie i wewnątrz Indrucha nie może być uważane za projekt wykonany, a raczej tylko za próbę szkicową, jednakże wykazuje już pewną dojrzałość opracowania i zdecydowany kierunek stylowy, który szczęśliwym, ani udatnym nazwać nie można. Całość czy ni wrażenie komplikacji wzorków przedempirycznych i empirowych. Plafon o dużych kasetonach niezbyt smacznie polichromowanych przypomina raczej obce nam sale kinowe, balowe, przedsiobki, fabryki itp., niż przestronne, niskie, a zachęcające pokoje i świetlice dworów naszych. O wiele sym-

patycznie, mimo nieforemne, niepolskie, zbyt wydłużone, a wąskie okna, przedstawia się zewnętrzna szata tego znakomicie akwarelą namalowanego dworu większego.

Indruch, Dubanowicz, Limberger, Wondranecz, Tyski i Szoldra jako wybitnie utalentowani artyści-malarze, rysownicy i koloryści powinni stanowczo przygotować na wystawę przyszłą (najprawdopodobniej w maju 1922 roku) projekty polichromii wnętrza domów świeckich i świątyń, oraz wszelkiego sprzętu domowego i kościelnego. Z powodu stale wzmagającego się ruchu budowlanego popyt na takie przedmioty jest już dziś bardzo znaczny. Jeżeli zawczasu nie pomyślimy o oryginalnych wzorach swojskich i nadarzącej się sposobności całkowicie nie wykorzystamy, niewątpliwie zaleje nas na długie lata tandeta obca, zabierając pieniądze i niwecząc kulturę rodzimą.

Ramy nawet dłuższego feletonu niestety nie wystarczają do omówienia wszystkich projektów skromnie, a wykwiennie skomponowanych i artystycznie narysowanych przemysłowych i artystycznych projektów Adolfa Meissnera, Dubanowicza, Jarosławskiego, Timofiejewicza i in., oraz bardzo dobrych zdjęć architektonicznych, zabytków z Lublina, Zamościa i Lwowa, wykonanych przez pp. Obmińską, Wiśniowską, Krużankę, Anczykową, Sawczyńskiego i in. Wszystkie projekty zasługiwałyby na dokładną analizę, jednak resztę miejsc poświęć musimy projektom obecnie najbardziej interesującym i aktualnym, mianowicie: cmentarz Obrońców Lwowa i całkiem nowych, oryginalnych pomysłów kościołów w połączeniu z dzwoniczami i plebaniami.

(C. d. n.).

DR. JOZEF PIOTROWSKI.

**Wystawa prac szkolnych Wydziału architektury.**

(Ciąg dalszy).

Sawczyński, jak to widać na wszystkich jego bardzo oryginalnych, pomyslowych projektach nie znosi żadnej monotonii. Lubuje się natomiast w malowniczym, częstym załamywaniu ścian, w bryłach potężnych, ustawianych obok siebie w różnych płaszczyznach i pod rozmaitemi kątami. Przy całej powadze kompozycji używa też jeszcze, chociaż dyskretnie „boniów“ i „niutów“, podobnie jak Indruch, Rożański i Szychowski. Specjalne zamiłowanie ma też do sztywnych, cyrklowanych, u góry półokrągłych ram okiennych.

Rzecz zastanawiająca, że ten bardzo spowszechniały, nieestetyczny z epoki klasycystycznego upadku architektury zaczerpnięty motyw cyrklem wymierzonych półokrągłych ram okiennych, powtarzany do przesady i znudzenia przez każdego rzemieślnika, znajduje jeszcze upodobanie i wielu architektów starszych i najmłodszych. Na wystawie znajdujemy wogóle bardzo mało oryginalnie pomysłańych ram i krat okiennych, jako też drzwiowych. Zaledwie paru autorów całkowicie wyzwolonych od wszelkiego szablonu, o zdecydowanym smaku estetycznym, jak Wieczorek, Wondranecz, Limberger ozdobili drzwi i okna, wzgl. kominek (Limberger) oryginalnie pomysłańymi kratami i ramami.

A jednak mamy na miejscu we Lwowie, — nie chcąc użyć niebezpiecznego wyrazu „wzory“, — świetne pokazy krat drewnianych i żelaznych w kaplicy Bożków, w krużgankach klasztoru Do-

cyfiku. Dlatego problem ten postawiono na konferencji waszyngtońskiej równorzędnie z zagadnieniem ogólnych rozbrojeń.

W konkluzji łatwo dojść do przekonania, jak różne są pobudki, towarzyszące delegatom różnych państw w drodze do Waszyngtonu. Obawa przed bankructwem, przed niewypłacalnością dłużników, przed przelicytowaniem w zbrojeniach ze strony bogatszego. Naogół — pieniądź. Suttnerowskiego pierwiastka uczuć wszechludzkich trudniej doszukać się w tem powszechnem „precz z orężem“. Ale i na to ustępstwo zgodzić się można, byleby efekt końcowy był identyczny.

Ten efekt właśnie jest źródłem pesymizmu, panującego wśród dyplomatów w Waszyngtonie. Jest pewnikiem, że tylko wtedy stado wilków przejść może owczą metamorfozę, gdy ulegną jej wilki — wszystkie. Jeden wilk zamaskowany zniweczy całe dzieło: A o wilka takiego nietrudno dziś — przy tlejących tu i tam żądach odwetu, przy prawie że niemożliwej kontroli rozbrojenia. Któż przedzkodzić może chemikowi niemieckiemu w

spreparowaniu „płynu, którego kropla zabija“?

Przy rozważaniach tych nasuwa się stary, obrazowy „argument“, wysunięty przez któregoś z niemieckich, zmilitaryzowanych publicystów przeciw już wówczas aktualnym hasłom rozbrojenia. „Drogą międzynarodowej konwencji, podpisanej przez wszystkie istniejące państwa na świecie, wprowadzony zostaje nowy, humanitarny, bezkrwawy środek walki: gaz usypiający całe armie. Wszystkie dawne środki bojowe ulegają zniszczeniu — ich użycie jest wzbronione. Ale oto wybuch między dwoma państwami wojna. Oba walczą humanitarnie, jedno szczęśliwie, drugie — ponosi klęski. W chwili decydującej państwo, stojące nad przepaścią, dobywa z tajnych składów zakazane środki, wprowadza je w walkę, sprawia krwawą rzeź i — zwycięża“.

Z tego wynikałby morał niewesoły: nad narodami konieczny jest naród-żandarm.

A. N.

## Postulaty Ameryki w sprawach Dalekiego Wschodu.

Bordeaux, 12 listopada.

(PAT.) Jak podaje „Temps“ ze źródła wiarygodnego, Ameryka w kwestyi sytuacji na Dalekim Wschodzie przedłoży konferencji następujący projekt:

1) Obecna blokada Syberii przez Japonię ma być zniesiona, przez co Syberia stanie się dostępną dla wszystkich. 2) Kolej żelazna wschodniochińska ma być umiędzynarodowiona i zneutrali-

zowana. 3) Ma być utworzone konsorcjum finansowe, któreby objęło wszystkie agendy międzynarodowe, a Mandżurya i Mongolia byłyby poddane władzy tego konsorcjum. 4) Japonia zatrzyma prawa do kolei w Mandżurii (iskrówka zniekształcona). 5) Wszystkie pożyczki chińskie zagraniczne, narodowe i prowincjonalne mają być poddane pod kontrolę komisji finansowej.

### OTWARCIE KONFERENCYI.

Bordeaux, 12 listopada.

(PAT.) Otwarcie konferencji waszyngtońskiej wyznaczono na sobotę godz. 10.30.

### OBRADY POTRWAJĄ MIESIĄC.

Bordeaux, 12 listopada.

(PAT.) Według doniesień z Waszyngtonu, pierwsze posiedzenia konferencji będą publiczne, a natomiast posiedzenia komisji będą tajne. Przewiduje się, że konferencja potrwa cały miesiąc.

### AMER. PRASA WITA BRIANDA.

Waszyngton, 12 listopada.

(PAT.) Dzienniki witają jednomyślnie obecność Brianda w Waszyngtonie jako fakt, który przyczynił się powiniem w znacznej mierze do podjęcia konferencji.

### O UDZIAŁ ROSYI.

Lizby, 12 listopada.

(PAT.) Radio. Pewne koła rosyjskie podjęły starania, by przedstawiciele Rosyi wzięli udział w konferencji waszyngtońskiej.

## BRAK PODSTAW DLA WYMIARU DANINY OD PRZEDSIĘBIORSTW PRZEM. - HANDL.

Warszawa, 13. listopada.

(Telef.) (m) Wobec kryzysu politycznego większość członków podkomisji daninowej była zajęta posiedzeniami klubów, bądź też brała udział w konferencji prezesów klubowych. Wobec tego pp. Diamand, Kolischer i Wierzbicki odbyli konferencję z przedstawicielami ministerstwa skarbu w sprawie daniny od Instytucji przemysłowych i handlowych. Rozwiązanie tej kwestyi przy zachowaniu jakiejś takiej równowagi i respektowaniu egzystencji ogromnej ilości jednostek gospodarczych, natrafia na niebywałe trudności. Brak po prostu podstaw do wymiaru daniny. Podatek dochodowy w Królestwie i zarobkowy w Małopolsce są w ten sposób rozłożone, że pomnożone przez mnożnik dochodzą do horendalnych wyników. Podatek zarobkowy w Małopolsce za rok 1920 nie jest jeszcze wymierzony, oba te podatki nie mogą więc wchodzić w rachubę. Także podatek patentowy nie da się mechanicznie zastosować ani w Małopolsce, ani też na ziemiach b. saboru pruskiego, a ponadto podatek ten stanowi miernik bardzo wątpliwej wartości, gdyż obciążałby zbyt bardzo wielką ilość przedsiębiorstw mniejszych aż do zupełnego ich zrujnowania, podczas, gdy bogate i wyposażone przedsiębiorstwa zostałyby daniną bardzo mało dotknięte. Konferencja ta z przedstawicielami rządu nie wydała jeszcze

## Wiadomości telegraficzne.

(Telef.) (m). Prezes P. S. L. Witos zgłosił w kancelaryi sejmowej oficjalnie akt rezygnacji p. Barda z mandatu poselskiego. Kancelaryja sejmowa odniosła się do ministra sprawiedliwości z prośbą o stwierdzenie, kto w miejsce Barda wchodzi do Sejmu w charakterze posła.

(Telef.) (m). Ministerstwo rolnictwa wysłało do urzędów wojewódzkich rozporządzenie w sprawie likwidacji dóbr donacyjnych.

(PAT.) (m). Ministerstwo spraw zagranicznych wraz z ministerstwem spraw wojskowych ustaliły skład polskiego komitetu pomocy dla głodnych w Rosyi.

## Z DNIA.

### BŁĘDNE KOŁO.

Nasze miasto wciąż nam daje Gospodarki dowód śliczny — Pozwał miasto o miliony Miejski zakład elektryczny.

A że w kasie magistrackiej Wciąż uparta pustka bywa, Miasto z kasy teatralnej Całą sumę tę pokrywa.

Lecz szarpnięcie to teatru Mści się wnet na własny sposób: Nie dostała swojej gaży Kupa teatralnych osób.

Na niedobór ten, magistrat Znalazł środek całkiem nowy:

Placi długi teatralne Miejski Zakład pogrzebowy.

Ta jedyna instytucja Trochę grosza w kasie dusi, Bo czy prędzej, czy też później Człowiek przecież umrzeć musi

Więc na łono Abrahama Dalej wszyscy w mieście starce! Tak to śmierć opłaca życie W magistrackiej gospodarce.

Nemo.

## Z sali odczytowej

### Prelukcja o Szwecyi.

Lwów, 13. listopada.

(mg.) P. Wanda Pomian-Hajdukiewicz, dziennikarka szwedzka i referentka ministerstwa oświaty w Szwecyi, bawiąca chwilowo we Lwowie, zaznajomiła wczoraj licznie zebrane grono osób w Pol. Tow. Politechnicznym, ze stosunkami, warunkami życia i obyczajami swej przybranej ojczyzny. Prelegentka bowiem jest Polką z urodzenia i przekonania, wychowaną i zamieszkałą w Szwecyi, co też ujawnia się w cudzoziemskiej wymowie, mimo poprawnego wyrażania się po polsku.

Na wstępie skreśliła p. Pomian-Hajdukiewicz charakterystykę narodu szwedzkiego, kładąc nacisk na jego zmysł estetyczny i podążając do wytworności, prowadzący nawet do życia nad stan. Wybitną cechą Szwedów jest silne poczucie własnej państwowości, a co za tem idzie, uszanowanie dla swych władz, urzędów i osoby, reprezentującej państwo. Dłuższą chwilę poświęciła prelegentka określeniu wysokiej cywilizacji narodu szwedzkiego, jego gościnności i uprzejmości, wreszcie opisała stosunki, panujące w Szwecyi w czasie wojny.

Niestety, do Polski i Polaków nie odnoszą się dziś Szwedzi z wielką sympatją, mimo, że uchodzący Polacy w początkach wojny doznali tam bardzo życzliwego przyjęcia. Dzisiejsze uprzedzenie zawdzięczamy głównie agitacji „neutralnych“, oraz prasie szwedzkiej filogermanskiej.

Ciekawe jest, że przewrót w stosunkach ekonomicznych i społecznych, którego doświadczyły kaje dotknięte wojną, ujawnił się i w Szwecyi, mimo pokojowych warunków życia, a więc: zastój w przemyśle i handlu z powodu zbyt wysokiego stanu waluty, strajki, zubożenie inteligentnych warstw ludności.

Drugą część odczytu zajęły świetne obrazy, przedstawiające widoki Sztokholmu i innych miast, czaty wiejskie i typy ludowe, krajobrazy morskie, oraz sceny z ozmitych zapasów i igrzysk sportowych, które bardzo ważną rolę odgrywają w życiu nie tylko młodzieży szwedzkiej, ale i dojrzałych ludzi.

Zajmujący wykład spotkał się z wdzięcznym uznaniem obecnych.

## O lichwie żywnościowej.

Lwów, 13. listopada.

W sali Towarzystwa Gospodarczego przy ul. Kopernika l. 20, odbył się wczoraj wieczorem odczyt Aleksandra Sadowskiego „O lichwie żywnościowej“. Mowca po wyliczeniu wszystkich przyczyn powodujących lichwę żywnościową, omawiał następnie każdą z nich obszerniej, przeciwstawiając środki, jakimi powinno społeczeństwo polskie walczyć z tą straszną chorobą.

W dyskusyi zabierał głos: Naake-Nakęski, prof. Syroczyński, Cieślowski i Godlewski, prezes Ligii samoobrony społecznej, której staraniem odbył się ten odczyt.

Ostatni mowca nawiązując do niektórych ustępów odczytu swe przemówienie, zapewnił zebranych, że towarzystwo poczyni kroki w prawie zajęcia się losem młodzieży akademickiej. Długożas bowiem stwierdzonem zostało, że przeszło 100 akademików z braku mieszkań, stało się zła w piwnicach. Sześciuset zaś opuściło tutaj i wyższe zakłady naukowe wskutek braku środków do życia spowodowanych lichwą żywnościową.

## Pomyślny stan aprowizacji Lwowa.

**Posiedzenie miejskiej komisji aprowizacyjnej. — Sprawozdanie dyrektora Zakładu aprow. — Lwów ma najtańszy chleb. — Zwiększenie racyi cukru. — Kw. sty. mięsna. — Producenci nie reagują na zwyczaj marki. — Transporty nierogacizny z Koz. re-sówki. — O masowe zaopatrzenie targów w artykuły pierwszej potrzeby.**

Lwów, 13 listopada.

(a) Wczoraj wieczorem odbyło się w ratuszu pod przewodnictwem prez. Neumanna i r. Laskowickiego kilkogodzinne posiedzenie miejskiej komisji aprowizacyjnej.

Na wstępie dyrektor Zakładu aprowizacyjnego radca Stobiecki zdając sprawę z obecnego stanu aprowizacji miasta, stwierdził dodatni objaw, że mimo czasu przejściowego, Zakład aprowizacyjny zwiększył wypiek chleba o 30 proc. tak, że aprowizacja dostarcza obecnie 100.000 bochenków chleba o wadze 1 kg. po cenie 130 mk. Chleb we Lwowie jest tańszy, niż we wszystkich innych miastach polskich.

Na obniżkę cen artykułów żywności w mieście wpłynęło nadejście zamówiowych kilkunastu wagonów roślin strączkowych.

W najbliższym okresie zwiększoną zostanie racya cukru do 1 kilograma na osobę.

Nadto aprowizacja m. wprowadziła w ostatnich czasach istotnie pewną regulację cen na targach.

W sprawie zaopatrzenia miasta w mięso zabierał głos dyrektor rzeźni p. Krzyształowicz, który zaznaczył, że podaż mięsa się zwiększyła, a zwłaszcza wieprzowego. W czasie transakcyi handlowych wszędzie na prowincyi daje się zauważyć fakt, że producenci, przeważnie chłopci, nie reagują odpowiednio na ostatnie polepszenie się waluty polskiej.

Mięsa wołowego daje się odczuwać brak, tak, że targi mięsem tego gatunku są słabo obsłane.

Transporty nierogacizny po cenach tańszych z Kongresówki są już w drodze. Jest to materiał rzeźny o wiele wydatniejszy, a cena jego spadnie niebawem do 300 mk. za 1 kg.

Następnie zastanawiano się nad sposobem masowego zaopatrzenia targów w artykuły pierw-

szej potrzeby, aby tym sposobem dać możność zakupna szerszym warstwom ludności. W szczególności podkreślono konieczność wyposażenia miejskiego Biura pośrednictwa i sprzedaży mięsa w odpowiednie kapitały, celem stałego a znacznego zaopatrywania jatek miejskich w mięso.

Wkońcu postanowiono zaopatrzyć miasto na okres świąteczny w większą ilość ryb, a nawet postarać się o transporty ryb morskich

## Sprawy miejskie.

### Z KOMISYI GAZOWEJ.

Lwów, 13 listopada.

(a) Na onegdajszym posiedzeniu m. komisji gazowej, zastępca dyrektora Zakładu gazowego inż. Żardecki przedłożył sprawozdanie w sprawie uregulowania należności firm niemieckich za dostawę kilku maszyn dla gazowni. Sprawa została załatwiona z korzyścią dla gminy.

Sprawa zabezpieczenia dostaw węglowych dla gazowni została również pomyślnie załatwiona. Zakład gazowy otrzymywać powinien 320 wagonów węgla miesięcznie.

Z oświadczenia inż. Żardeckiego wynika, że o ile nie zajdą jakieś nadzwyczajne okoliczności, obecna cena gazu utrzyma się przez dłuższy czas.

Wkońcu komisya załatwiła sprawę nominacyi dyrektora Zakładu gazowego w miejsce zmarłego śp. Teodorowicza.

### KONTROLA PIEKARŃ.

(a) Departament przemysłowy magistratu podjąć ma w tych dniach ponowną kontrolę piekarni lwowskich, celem przekonania się, czy wydane w czasie ostatniej kontroli zarządzenia pod względem sanitarnym zostały należycie wykonane. Jak wiadomo, zamknięto wówczas 21 piekarni.

## Uchomienie konnego oddziału „Sokoła“.

Lwów, 13. listopada.

W gmachu „Sokoła-Macierzy“ odbyło się onegdaj zebranie w sprawie ustalenia terminu otwarcia ujeżdżalni i rozpoczęcia lekcyi jazdy. Zebranie zagał dr. Hoinacki. Zaznaczył, że fundusze potrzebne zebrane zostały drogą składek, przyczem wielkie zasługi położył dr. Bałaban, który nie tylko w wielu wypadkach sam się o nie postarał, ale wpływami swoimi uzyskał znaczną część materiału bezpłatnie lub też po cenach niższych. Przemówienie swoje zakończył tem, iż kto chce wziąć udział w jeździe, winien się zgłosić 14. bm. między godz. 5—7 w kancelaryi ujeżdżalni przy ul. Cetnerowskiej.

Następnie zabrał głos dr. Bałaban, przypominając dawne miłe stosunki, jakie panowały w oddziale kon., oraz oddał cześć pamięci zmarłych druhów, jak prof. dr. Balasitza, Kasprzyckiego i innych, których obecni uczcili przez powstanie. Przemawiał jeszcze prez. „Sokoła-Macierzy“ drh. Borowiec, wyrażając przekonanie, że stosunki między oddziałem konnym a „Sokołem-Macierza“ i nadal ułożą się jak najlepiej.

Nastąpiły liczne interpelacje obecnych, poczem wielu zapisało się na członków i na uczestników jazdy, tak, że jest uzasadniona nadzieja, że oddział konny „Sokoła“ wskrzeszony do ponownego życia tak znaczną pracą i trudem rozwijać się będzie pomyślnie i niebawem stanie na dawnym poziomie.

## O los sierót bezdomnych.

Krytyczne położenie internatu im. Niepokalanego Pocz. N. P. Maryi

Lwów, 13. listopada

Z Komitetu internatu dla sierót, mieszczącego się przy ul. Teatyńskiej l. 19 otrzymujemy odezwę zwracającą się do społeczeństwa polskiego, znanego ze swej ofiarności, z prośbą o datki czy to w naturze, czy to w pieniądzech. Internat wspomniany powstał dzięki inicjatywie kilku nauczycielek lwowskich. Założony przed kilku laty u-

JERZY BANDROWSKI

2

## W studium uczynia Dostojewskiego.

Ur. 11./1821 — 11./1921.

(Ciąg dalszy).

Jednym z najwybitniejszych przed Lwem Tolstojem zwolenników i przedstawicieli tej teorii, jest Dostojewski, najgorliwszy w tym kierunku uczeń i następca Puszkina, którego tragedyi i upadku nie dostrzegł i nie rozumiał, przeciwnie, własnym życiem jeszcze raz ją powtarzał. Mesyanizmowi polskiemu poeci rosyjscy przeciwstawiali mesyanizm rosyjski, swój. Zwycięstwo naszego mesyanizmu było dla nich niebezpieczne i groźne głównie dlatego, że w danym razie kwestyonowało ich gieniusz narodowy, ich misję nadziemską rację bytu ich sposobu życia, ofiary, jakie ponieśli, cierpienia, które przeszli, krzywdy zadane, jednym słowem całe ich życie uzasadnienie. Stąd naturalnie stała, z trudnością powstrzymywana niechęć do Polaków, jedynych naprawde rozumiejących duszę rosyjską i jej rozpaczliwe oklamywanie się. Dostojewski nie tylko nie lubiał Polaków, ale wyrażał się o nich stale z lekceważeniem i niechęcią — fakt bardzo charakterystyczny, bo przecie to był człowiek dobry i rozumny i nie mógł nie wiedzieć, że Rosya Polskę skrzywdziła. Właśnie dlatego. Dostojewski w swych pamiętnikach i listach niejednokrotnie wyraża się o narodzie rosyjskim jako jedynie chrześcijańskim i jedynym, wśród którego mieszka Bóg, Wyśmiewa „zgnity Zachód“ z lekceważeniem wyraża się o jego pracy umysłowej i duchowej i istotnie czasami niedaleki jest od tego barbarzyńskiego anachoretyzmu, w jaki ostatecznie popada Lew Tolstoj.

III.

I oto jesteśmy świadkami olbrzymiego, straszego dramatu myśli rosyjskiej i rosyjskiego narodu.

Poeta z łaski Bożej, geniusz, Anioł Stróż narodu zesłany został w porę, aby dać świadectwo prawdzie. Kuszony przez Szatana, przedstawiciela ziemskiej, materialnej siły i potęgi — upadł. Może nie ze złości, lecz wskutek chwiejności i słabości ducha, przez brak wiary w swoją prawdę — rys charakterystyczny inteligencji rosyjskiej, wykształconej stosownie do tradycyi Piotra Wielkiego na wzorach zagranicznych a nie pochodzącej z narodu rosyjskiego. Materialna potęga Rosyi carskiej, oślepiając świetnej, rozciągającej swe panowanie nad niezliczonymi ludami i ziemiami, zdezyorientowała Puszkina. To było ludzkie. Łatwiej jest być prorokiem i kaznodzieją w nieszczęściu niż w powodzeniu. Przeznaczenie i wola boska mu si się w tem wszystkim kryć, inaczejby się to nie utrzymało! — mogła brzmieć, trywialnym językiem wyrażona, jego myśl. Więc pokłonił się — w dobrej wierze. Sądził, że kłania się Bogu, pokłonił się szatanowi. Dano mu stanowisko na dworze, tytuł kamerjankera, mundur z kluczem szambelańskim, pensye, młoda, ładna żona — i cenzurę. Zaprzatnięto go studjami historycznymi, a kiedy przestał już być groźnym a stał się zbytecznym — usunęto go. Zginął w pojedynku.

W pojedynku zginął również Lermontow.

Teorię o mesyanizmie Rosyi przejął od Puszkina Gogol. Prawda, i on też Rosyi zrozumieć nie mógł, pogodzić się z nią było mu nader trudno. Szarpał się w satyrze, ale ugrył się jak i Puszkim, ugrył się, uciekający w świat mistyczny, w którym spodziewał się znaleźć rozwiązanie zagadki. Umarł na obłęd religijny.

Turgoniew wyrwał się z Rosyi, nie chciał i nie mógł w niej być.

Dostojewski poszedł również za Puszkim i przejął jego mesyanizm, jego grzech, całą jego miłość i wszystkie jego niechęci. Ze jednak narodził się cały las konsekwencyi, więc brnął coraz dalej i głębiej. Zobaczymy, jak strasznie przytem się męczył, zobaczymy, jak tu i ówdzie mimowoli odkrywa, że się, materialną rządzą nie moce niebieskie, lecz przeciwnie szatańskie. Mimo to on kłania się im w dalszym ciągu, bo stwierdzając istnienie na świecie świadomego zła, szatana, tem samem wzmacnia swą wiarę w Boga. Ale i on przepada już zupełnie w mistycyzmie.

Po nim zaś przychodził Lew Tolstoj, człowiek nie czynu, lecz kontemplacyi i upodobań pustelnicznych. Twórcza, rewolucyjna myśl ros. schodzi z nim dosłownie na dziady. Jest takim, jakim rząd rosyjski zawsze chciał mieć myślicieli narodu rosyjskiego. Niech sobie myślą, co chcą, byle się nie czemu nie sprzeciwiali. Teorie ich mogą być nawet niebezpieczne, ale tacy święci starcy nie są groźni w państwie, rozporządzającym cenzurą i dobrze zorganizowaną żandarmeryą.

Wiarę w Rosyę Puszkina zreformował Tolstoj i uczynił z niej wiarę w człowieka (rosyjskiego!), wiarę w chłopca, w prymityw. Tem zupełnie już skompromitował rewolucyę rosyjską, która od czasu zupełnie nieudanego „chodzenia między lud“, w lud przestała wierzyć. Tolstoj dopiero doprowadził do absurdum mistycyzm i mesyanizm rosyjski, rozpoczęty przez Puszkina. Organizacyi i siły materialnej postanowiono przeciwstawić to samo. Dlatego w dzisiejszej rewolucyi rosyjskiej dawni poeci rosyjscy nie odgrywają żadnej roli. Uważa się ich za starożytność, za trupy, za śmieśznych, politowania godnych gadułów. Do Tolstoja przyznali się anarchiści.

(K. S. N.)

trzymywał się dotąd dzięki niezmiernym zabiegom Zarządu, obecnie jednak, wskutek szalonej drożyzny, zmuszony jest uciec się do ofiarności społeczeństwa. Niech każdy złoży tyle ile może, nawet najdrobniejszy datek przyjęty będzie z wdzięcznością.

Komitet uzyskał od władz zezwolenie na urządzenie zbiórki po instytucjach oraz u osób prywatnych. Komu więc zależy na tem, by osłodzić dolę sierót niech nie ociąga się z ofiarą.

Dobro Ojczyzny i szczęście jej zależy od dzielnych Polek-Obywaterek! Dzięki opiece troskliwej w Internacie, w dusze setek dziewcząt wszczepiona zostanie miłość Ojczyzny i wychowanki ochronione zostaną od zepsucia moralnego.

## KRONIKA.

### REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

#### Teatr Wielki:

W niedzielę 13 listopada o godz. 3.30 „Małobóstwo Lolli”, komedia w 3 aktach Zbierzchowskiego.

W niedzielę 13 listopada o godz. 7.30 „Kobieta która zabiła”, sztuka w 4 aktach Garriksa.

W poniedziałek 14 listopada o g. 7.30 „Nair”, balet w 1 akcie, gościnny występ A. Fortunato i N. Kirsanowej i „Rycerskość wieśniacza” w 1 akcie Leoncavalla.

We wtorek 15 listopada o g. 7.30 „Kobieta która zabiła”, sztuka w 4 aktach Garriksa.

#### Teatr Nowości.

W niedzielę 13 listopada o g. 7.30 „Taniec szczęścia”, operetka w 3 aktach R. Stolza.

W poniedziałek 14 listopada o g. 7.30 „Hrabianka fox-trotta”, operetka w 3 aktach R. Stolza.

We wtorek 15 listopada o g. 7.30 „Taniec szczęścia”, operetka w 3 aktach R. Stolza.

#### Repertuar Bagateli lwowskiej.

Gościnne występy Józefa Ursteina (Pikusia), A. Zbierzchowskiej, M. Windheima, M. Rentgena i H. Ordonówny. 1) 100.000, żart w 1 akcie. 2) Wielki dział koncertowy. 3) Przed bramą, pastel sceniczny w 1 akcie.

#### Początek o godz. 8 wieczorem.

Repertuar Teatru lit.-art. „UL”. ul. Ossolińskich 10.

1) Cześć koncertowa z udziałem pp. Ardeł, Trosem, Bronowskiego, Michałowskiego, Mirskiego, Wklicńskiego i in. 2) „Rycerz przemysłu”, szkic sparafrazował Rujwid. 3) „Wysoki gość” żart sceniczny Bronowskiego.

**Rappaport Józef** Dentysta  
przyjmuje ul. Akademicka 10. 388

Lwów, 13. listopada.

**Protest członków Towarz. Przyrodników przeciwko autonomii terytorialnej Wschodn. Małopolski.** Uznając niebezpieczeństwo wysuwanych w ostatnim czasie pomysłów autonomii terytorialnej członkowie Oddziału Lwowskiego Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika, zebrani na posiedzeniu naukowym w dniu 8 bm. przyjęli jednomyślnie następującą rezolucję: „Członkowie Oddziału Lwowskiego Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika zakładają stanowczy protest przeciw wszelkim próbom narzucenia Wschodniej Małopolsce autonomii terytorialnej, jako godzącej w spójność całości i byt Państwa polskiego.

(r) Sanki. Pojawiły się na ulicach miasta naszego sanki. Jeszcze ich niewiele. Tylko od czasu do czasu rozcina powietrze srebrzyste granie dzwonek, głoszących panowanie królowej Zimy. Mkną szybko, suną lekko po śnieżnym śniegu, unosząc rozpartych wygodnie „gości”, na których spoglądają z zazdrością ci, którzy brnąć muszą po śniegu i chodzić ostrożnie po oślizgłym bruku. Zaś młodzież wzdycha do chwili, w której będzie mogła używać tak ulubionego sportu saneczkowego. Na razie pociesza się wzajemnym obrzucaniem kulami śniegowymi.

**Wstrzymanie ruchu tramwajowego z powodu zasp śnieżnych.** Do południa dnia wczorajszego wstrzymany był ruch tramwajowy z powodu olbrzymich zasp śnieżnych. nagro-

madzonych na szynach. Dopiero około południa zaczęły kursować pojedyncze wozy, jednak bardzo nieregularnie. Na całej linii stawało po kilka wozów, które nie mogły wyjechać z szyn, zawałonych śniegiem. Również i ruch kołowy ustał, a najsprawniej uwijały się po mieście sanki.

W recenzji wczorajszej z opery opuszczone zostało nazwisko kapelmistrza Lehrera, który dyrygował operą — co najsprawniej uzupełniamy.

Z karty żałobnej. Rodzinę Darskich spotkał nowy, bolesny cios. W tydzień po śmierci ś. p. Józefa Maksymiliana Darskiego, st. radcy skarbu i naczelnika Urzędu wymiaru należności przeniosła się do wieczności wdowa po nim, ś. p. Janina Darska, w 52 roku życia. Osieroconym w tak tragiczny sposób dzieciom, córkom i synowi, składają koleżdy i przyjaciele rodziny tą drogą wyrazy szczerego i głębokiego współczucia.

Millionówka. Przy wczorajszym ciągnięciu 4 proc. premii pożyczki państwowej wygrana padła na nr. 3,266.003.

(a) Podwyżka opłat od kart myśliwskich. Wydział samorządny na ostatnim swem posiedzeniu postanowił podnieść dotychczasowe opłaty za karty myśliwskie z 10 kor. na 1000 marek z tem, że karty będą wydawane tylko na jeden rok kalendarzowy.

(a) Terminy płatności podatku gruntowego. Jak się dowiadujemy, w miejsce czterech kwartalnych terminów płatności podatku gruntowego, które dotąd obowiązywały w Małopolsce, ustanowiło ministerstwo skarbu dwa terminy płatności tego podatku a mianowicie dla połowy całorocznej należności w ciągu marca, zaś dla drugiej połowy w ciągu miesiąca października.

Podatek od ładunków kolejowych. Rada miejska uchwaliła wprowadzenie podatku na rzecz gminy m. Lwowa od ładunków kolejowych przywożonych do Lwowa. Statut, zawierający wyszczególnienie wysokości opłat i gatunków towarów jest do przejrzania w Biurze referatów finansów m. (Ratusz II p.) w godzinach urzędowych.

Nowe opłaty gminne. W najbliższym czasie pobi rane będą opłaty gminne od smochodów, rowów, koni roboczych i powozowych.

„Płodny szczepek” na ekranie. Powieść Roberta Hitchensa pod tym tytułem, która, drukowana w odcinku „Gazety Wyczernej” w przekładzie p. Bronisławy Neufeldówny, przykuwała uwagę naczytelników, odnosi obecne nowe tryumfy w Londynie. Oto p. Maurycy Elvey przetłumaczył smutne dzieje bezdzietnej, kochającej żony, Dolores Cannynge — do kinematografu, a prasa londyńska stwierdza, że udało się p. Elvey stworzyć wielce zajmujący, subtelnie przeprowadzony obraz. „Płodny szczepek” wyświetla w kinie Tow. „Stoll Film Company”, a treść, trzymająca w wysokim napięciu uwagę widzów, ilustrowana malowniczymi wielokami Rzytu, ściągająca tłumy publiczności.

We Francji kwitną rododendrony a poziomki dojrzewają po raz wtóry. Nienormalne ciepło wywołało w południowej Francji zjawiska niezwykłe. Tak np. paryski „Matin” donosi z Grenoble o zakwitnięciu powtórnem nawet w znacznych ilościach rododendronów, kwiaty przytem, które rozkwitły obecnie, posiadają barwę o wiele żywszą, niż kwiaty czerwcowe, w lasach zaś okolicznych zakwitły po raz wtóry poziomki, a obecnie jagody już dojrzewają.

Dwa Związki strzeleckie. Od pewnego czasu toczy się zajmująca polemika między dwoma związkami strzeleckimi, zarzucającymi sobie wzajemnie samozwańczość. O ile nam wiadomo, został stary Związek strzelecki okr. Lwów z powodu działalności niezgodnej ze statutem prawomocnie rozwiązany, na jego miejsce zaś wybrany został nowy wydział z prof. Bartlem na czele. Faktycznie zatem samozwańczym jest ów Związek stary, nieistniejący i nieprawnie używający swego charakteru. Dla uniknięcia jednak dezorientacyi winien nowy zarząd sprawę tę publicznie należycie wyjaśnić. Brak znajomości sprawy posunięty jest tak daleko, że jeden z lwowskich dzienników zarządził Wydziałowi H. DOG. patronowanemu nad Związkiem strzeleckim. Jest to absurd,

## NADESLANE.

### OWE PANIE

dla których zgrabne ruchy w tańcu są najwyższym nakazem chęci i grafii, mogą poszczycić się nimi, jedynie wtedy, gdy na czas zaopatrzą się w toaletę wieczorkową u firmy: **D. EISENBERG, Lwów,** ul. Jagiellońska 11a 10)

## Nowy transport zagranicznej broni myśliwskiej

poleca

## Pracownia Rusznikarska EUSTACHY DMYTRACH

Lwów, Legionów 3. 239

brany poważnie chyba przez kompletnych ignorantów.

## KOMUNIKATY.

Z Teatru „Bagatela”. Bieżący, prawdziwie rekordowy program „Bagateli”, który zdobył sobie jednogłośne uznanie prasy i publiczności, dobiega do końca. Ostatnie dwa dni tego programu będą zarazem pożegnanem dwóch wybitnych sił: Ireny Zadora Zbierzchowskiej, znakomitej pieśniarki, której subtelna, wysoce artystyczna interpretacja nastrojów muzycznych wzbudza zachwyt wytwornej i muzykalnej części publiczności oraz Józefa Ursteina, mistrza nadscenki, niezrównanego konferansiera, piosenkarza i monologisty. Od 13 bm. zupełnie nowy program oraz występy gości ne Janiny Burskiej, świetnej piosenkarki teatrów „Qui pro quo” i „Mirażu” w Warszawie oraz Maryi Zakowskiej, tancerki klasycznej.

Wieczór Wyspiańskiego, urządzany staraniem ruchliwego „Związku Literatów polskich” w poniedziałek 14 bm. w sali Kasyna m. budzi powszechne zainteresowanie. Zapowiedziana prelekcja dra Józefa Mirskiego, będzie ujęciem mistycznej idei wyzwolenia w twórczości Stanisława Wyspiańskiego — idei stanowiącej naczelną zagadnienie „filozofii” Wyspiańskiego. Prelegent wskazał nam ideę tę u Wyspiańskiego jako zrodzoną z ducha czasu, w którym żył genialny twórca, a przejawiająca się w dwu postaciach: jako mistyczne wyzwolenie indywidualne przez śmierć, oraz wyzwolenie narodowe przez kategorięczny imperatyw bytu państwowego. Recytacje fragmentów arcytwórców St. Wyspiańskiego objął prof. szkoły dramatycznej Czesław Krzyżanowski. Niezwykle zajmujący wieczór zgromadzi zapewne znów w salach Kasyna i Koła liter. art. prócz przedstawicieli sfer literackich tłumnie jak zwykle rzesze kulturalnej publiczności oraz młodzieży uniwersyteckiej — co stało się już piękną tradycją wieczorów „Związku”. Początek o godz. 7.30 wiecz. Bilety wcześniej w księgarni WP. Polonieckiego.

Posiedzenie „Komitetu budowy państwa Konopnickiej” odbędzie się w Kole Itera kulturalnym w niedzielę 13 bm. o godzinie 11 przed południem. Sprawy ważne.

Posiedzenie wydziału Towarzystwa dzielnikarzy polskich odbędzie się w poniedziałek dnia 14 bm. o godz. 5 po południu w sali Kasyna i Koła lit.-art.

Mleko dla dzieci do lat 3-ich. Polsko Amerykański Komitet Pomocy dzieciom wydaje dla dzieci do lat 3-ich i chorym dzieciom do lat 7-tnu mleko krowie, odpowiednio spreparowane i sterylizowane po 5 Młk. za porcję pół litrową. Z wydatnej tej pomocy korzysta w naszym mieście 2.000 dzieci robotników i dzieci inteligencji. Dodatkowe wpisy na to mleko będą się odbywały jeszcze do dnia 14 b. m. włącznie w dniu powszednie od 8 do 11-tej rano przy ul. Chorążczyzna 23, gdzie lekarze z Czerwonego Krzyża Amerykańskiego, współdziałających z Polsko - Ameryk. Komitetem, badają dzieci i wydają legitymacje na mleko do 11-tu stacyi rozdawnictwa, położonych w różnych punktach miasta.



ktowiec wskoczył w ulicy Kazmierzowskiej do jadącego wozu tramwajowego K. D. Fortel ten spostrzegł posterunkowy policji państw. Kaczmarek, pełniący służbę wówczas w tej ulicy. Wstrzymał więc Kaczmarek wóz tramwajowy i wyprosił z niego Onufrego Barasuka. Sprowadził go na postój i tam podczas rewizji znaleziono przy nim 164 mk., złoty krzyżyk i dokumenta.

Z dokumentów tych dowiedziano się, iż

Onufry Barasuk był oficerem strzelców siłowych w armii ukraińskiej, a przedtem seminarzystą III roku. Na razie Barasuka zamknięto w aresztach policyjnych.

## Z SALI SĄDOWEJ.

### KTO ROBIŁ „POGROMY” W R. 1918.

**Bandyta skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie.**

Lwów, 13 listopada.

Przed trybunałem sędziów przysięgłych odbyła się wczoraj rozprawa na tie wypadków listopadowych, która jaskrawo wykazała, że sprawcami pogromów w listopadzie 1918 r. byli zawodowi bandyci, którzy zostali wypuszczeni z więzień przez Ukraińców. Szumowiny te wówczas rozlały się po mieście i zdobywszy broń, pod pozorem należenia do armii polskiej, dopuszczały się rabunków i grabieży.

Wieczorem 22 listopada 1918

### Leon Marko, zawodowy bandyta,

w tow. dwu innych nieznanych kompanów, uzbrojony w granat ręczny i karabin, wpadł do mieszkania Salomona Ecka przy ul. Krakowskiej i zagroził mu śmiercią, zażądał pieniędzy. Gdy takowych nie otrzymał, ściągnął Eckowi buciki z nóg, żonę Ecka granatem poturbował, poczem razem z towarzyszami udał się na II. piętro tej samej realności, do mieszkania zajmowanego przez rodziny Goldbergów i Schnee. Tutaj jeden z tow. Marka oświadczył, że przyjechał z Krakowa, aby „żydów wymordować”, poczem stanął w drzwiach, nie wypuszczając nikogo z mieszkania. Marko zagroził granatem Goldbergowi zażądał wydania „sklepu z obuwiami”. Gdy mu na to Goldberg oświadczył, że takiego sklepu nie posiada, ale wszystko co ma, da mu, by go pozostawił przy życiu, Marko wówczas przeszukał cały dom a znalazłszy 16.000 kor., zabrał je. Następnie bandyci spędzili wszystkich domowników do jednego pokoju, a wychodząc jeden z nich, a mianowicie Marko rzucił na podłogę granat, a drzwi od tego pokoju zamknął za sobą na klucz. W przechodzie zaś przez kuchnię, jeden z bandytów rzucił na ziemię wiszącą lampę, czem spowodował pożar. W tej chwili wybuchła eksplozja, w której cztery osoby odniosły lekkie rany, a tylko jeden Józef Goldberg odniósł ciężkie rany, tak, iż po dwu dniach umarł.

Gdy pożar począł się rozszerzać, osoby zamknięte w pokoju wyważyły drzwi i pożar ugasiły. Szkoda wynikła z powodu uszkodzenia mebli wynosi 100.000 kor.

Wczoraj przed sądem stanął Leon Marko, oskarżony o zbrodnię rabunku, oraz o zbrodnię używania materiałów wybuchowych z tak zw. ustawy dynamitowej z r. 1885.

Osk. do winy wcale się nie przyznał, twierdząc, że krytycznego dnia „jako żołnierz” pełnił służbę przy swym oddziale na Zamarsztynowie i na dowód tego twierdzenia ofiarował 2 świadków. Tymczasem jak oświadczył prokurator, wszystkie władze wojskowe stwierdziły, że Marko nigdy przy żadnym oddziale polskim nie służył.

Jedni ze świadków dowodowych nie mogli z całą stanowczością rozpoznać Marka jako sprawcy, drudzy zaś, a między innymi córka Goldberga z całą stanowczością go poznała.

Sędziowie przysięgli 10. głosami potwierdzili oba pytania główne, a na podstawie tego werdyktu trybunał skazał Leona Marka na karę śmierci przez rozstrzelanie.

W razie przyjęcia wyroku, kara ta na podstawie amnestyi, będzie zamienioną na dożywotnie więzienie z obostrzeniami.

Zasądzony zastrzegł sobie 3 dni do namysłu. Po ogłoszeniu wyroku trybunał przy współudziale prokuratora odbył tajną naradę nad tem, czy należy skazanego przedstawić do uwłaskawienia.

Trybunałowi przewodniczył r. Fida, oskarżał prok. Ogonowski, bronił z urzędu adw. Landesberg.

WYJAŚNIENIA I PORADY  
w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracji Lwów, Sokoła 4

# OGŁOSZENIA

ODDZIAŁ DLA OGŁOSZEŃ  
otwarty cały dzień do godziny 7-mej wieczorem bez przerwy. 1020

**Tylko 80 Mkp.**  
w Handlu Śniadańkowym  
**J. NOWAKA p. Halicki 3.**

SPECYJALNA, NIEZRÓWNANEJ DOBROCI GORĄCA  
**KIEŁBASA NA WIDELCU**  
Przytem poleca się doskonale maczanki, zimne i ciepłe przekąski, wyborne kanapki, paszteciki, majonezy i ryby w auszpliku.  
**Wielki wybór wyśmienitych, zawsze świeżych wędlin.**  
Wódki, likiery, miody i piwo o wzorowej temperaturze. 3890

## WOZY GOSPODARCZE

SIECZARBNIE, MŁYŃKI, KIERATY, MŁOCARNIE  
dostarczy ze swoich Zakładów przemysłowych

„OŚWIĘCIM”

POTEGA S.A. Centrala: KRAKÓW, Basztowa 9

Adres telegr. Potega, Kraków. 90

Międzynarodowa Tow. Handlowa

„PAX”

apółka z ogr. n. por. w BIELSKU, ul. Główna 7.  
**DZIAŁ PAPIEROWY.**

Nadeszły większe transporty rolek krepowych, — w różnych barwach, najlepszej jakości. Tutki i biułka „SOLAL” po cenach fabrycznych. 3818

Obrączki ślubne 14-karat. szafka 500 Mkp.

za fason. — Złoto po kursie dziennym lub wzamian za st. re. poleca  
**Jubiler H. MANDL**

LWÓW, KOPERNIKA 14  
(naprzeciw Kina „Kopernik”). 3566



## MAKA!

Najprzedniejsza pszena i żytnia, amerykańska i krajowa. Ceny zredukowane. Sprzedaż pojedyncza począwszy od 5 kigr. Przy większych ilościach dostawa do domu a dla prowincyi za ubezpiecz. transportem.  
**KLARBERG BUERG R I Spka.**  
ulica Kazmierzowska 20.

## Do biura technicznego

na kresach poszukuje się młodej osoby, mającej pić na maszynie, znającej gruntownie polski i niemiecki język oraz rachunkowość. Zgłaszać się w „Hotelu Imperial” od godz. 8—9 rano i od godz. 9—10 wieczorem. 237

## SAMOCHOD

6-osobowy do sprzedania. Wiadomość warsztaty mechaniczne, Janowska 54.

Dywan 2 X 3 m. strzyżony w bardzo dobrym stanie do sprzedania, Kurkowa 14, w podwórzu, I p. 231

Miśya amerykańska, angielska, francuska, poszukuje mieszkania różnych pokoi. Zgłoszenia Galicyjskie biuro Kopernika 22, telefon 446. 176

Kupuję każdą ilość kapusty i płacę najwyższą cenę. Feder, Kleparowa 5, II. piętro. 238

**Czy warto ryzykować?**  
Ile pieniędzy Pan już stracił i traci? Czy sobie przypominasz, kupując liście towaru? Czy warto wyrzucać pieniądze na eksperymenty, mając możność nabyć towaru pierwszorzędnej jakości?  
Gdzie go szukać? Dowiódł się Pan z łatwością, w każdym urzędzie, banku itd. jednym słowem we wszystkich powiatowych, miejskich instytucjach krajowych, gdzie od długiego czasu nabywają wyjątkowo TASMAY i KALKRE do maszyn piszących marki „VEBUS”, wytworzył Immy Crown Ribbon & Carbon Mfg. Co. Reheater N. Y. U. S. A.  
Wylęcany zastępcy na Polskę:  
Ludwik Aleksandri, Kraków, Szewska. Tel. 32-88. 3471

**Reklama jest dźwignią Handla i Przemysłu**

## POWÓZ prawie nowy

sprzedam niedrogo, ul. Modrzejewskiej 1. 11 a, I. p. na prawo. 227

Małej willi w okolicy Potockiego, Listopada z w. Innam małem mieszkaniem, poszukuje do kupna właściciel większego przedsiębiorstwa we Lwowie. Zgłoszenie „Tygodnik Dostaw”, Lwów, Potockiego 26. 233

OKAZYJA! Do sprzedania łożka metalowe nowe, maszyna ręczna do szycia i futro lisie męskie. Wiadomość, ul. Kopernika 16, I. piętro, ganek na prawo.